

Jezus przed Sanhedrynem

Sanhedryn nie mógł wydać wyroku śmierci w czasie, gdy w Jerozolimie przebywał prokurator Judei Poncjusz Piłat. Powstała konieczność wysunięcia innych oskarżeń, które wprost godziłyby w autorytet Rzymu. Akcent oskarżenia przesuwają się na uzurpację władzy królewskiej. Fakt, że Jezus został ukrzyżowany, świadczy o tym, że wyrok wydano w oparciu o polityczne prawo rzymskie – pisze dla Teologii Politycznej Co Tydzień ks. Mariusz Rosik

Relacjonując wydarzenia czwartku, w który Jezus spożył z uczniami ostatnią wieczerzę, Marek ewangelista zauważa, że bezpośrednio po pojmaniu Nauczyciela z Nazaretu zaprowadzono Go „do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie” (Mk 14,53). Ewangelista zamierza uwyraźnić fakt czynnego uczestnictwa w procesie Jezusa najwyższych przedstawicieli władz żydowskich. Mało prawdopodobne wydaje się bowiem, że zebranie trzech skrupulatnie wyszczególnionych grup – arcykapłanów, starszych i uczonych w Piśmie – wchodzących w skład Sanhedrynu, mogło odbyć się w mieszkaniu najwyższego kapłana, a nie w budynkach oficjalnie do tego celu przeznaczonych.

Czym był Sanhedryn?

Sanhedryn, czyli Wysoka Rada, to żydowska instytucja religijna i sądownicza, która znana była od około 200 roku przed Chr. W skład Sanhedrynu wchodziło siedemdziesięciu jeden członków. Oprócz przewodniczącego i zastępcy było wśród nich dwudziestu trzech uczonych w Piśmie, dwudziestu trzech kapłanów i tyluż samo starszych, którzy należeli do arystokracji świeckiej. Przewodniczącym rady z urzędu był najwyższy kapłan. Wiadomo, że początkowo Sanhedryn był organem doradczym przy arcykapłanie lub królu, później jednak stał się najwyższym autorytetem religijnym w kraju. Wydaje się, że decydujący głos w Sanhedrynie przypadł saduceuszom, nie faryzeuszom, których następcy później skodyfikowali procedury sądowe w literaturze rabinicznej.

Początek procesu

Członkom rady nie przeszkadza rozpoczynające się Święto Paschy, w które według Miszny, nie można wydawać wyroków skazujących. W czasach Jezusa prawo nie zezwalało nawet na odbywanie posiedzeń Sanhedrynu w szabat, dni świąteczne i związane z nimi dni przygotowania. Poza tym relacja Markowa wskazuje, że nie przestrzegano także innych zasad przewidzianych

procedurą prawną. Według talmudycznego traktatu (Sanhedryn 4,1), narady mogły odbywać się jedynie w ciągu dnia, natomiast zdaniem ewangelisty posiedzenie Sanhedrynu odbyło się nocą.

Zarzut bluźnierstwa przeciw świątyni

Z historycznego punktu widzenia przypuszczać należy, że przesłuchanie Jezusa dotyczy przede wszystkim przekraczania przepisów faryzejskich i wyrzucenia sprzedających i kupujących ze świątyni, co pozwoliło oskarżycielom sformułować zarzuty o występowanie przeciw Prawu i przeciw świątyni jako miejscu oficjalnego kultu. Józef Flawiusz, żydowski historyk z I wieku, wspomina historię niejakiego Jezusa, syna Ananiasza, który wypowiadał słowa przeciw świątyni: „Głos ze wschodu, głos z zachodu, głos od czterech wiatrów, głos przeciwko Jerozolimie i przeciwko Przybytkowi, głos przeciwko oblubieńcom i przeciwko oblubienicom, głos przeciwko całemu narodowi” (Wojna żydowska 6,301). Władze żydowskie uznały w tym wołaniu bluźnierstwo zasługujące na karę śmierci, jednak Rzymianie uznali autora wołania za niespełna rozumu i darowali mu życie. Motywem takiej decyzji władz rzymskich był przypuszczalnie brak czynów, potwierdzających zapowiedzi. W przypadku procesu Jezusa, w grę wchodziło nie tylko oskarżenie o bluźnierstwo, ale także czyn (wypędzenia handlujących ze świątyni), który miał być potwierdzeniem słuszności oskarżenia.

Wspomniany traktat Sanhedryn (7,5) przewiduje karę śmierci jedynie za bluźnierstwo, w którym wypowiedziane zostało imię Boże; Jezus imienia tego nie wypowiedział. Nie wiadomo jednak, na ile zapis Miszny i Talmudu można uznać za normatywny dla judaizmu przed zburzeniem świątyni. Podstawą wyroku na Jezusa było więc dwojakie bluźnierstwo: przeciw świątyni i przeciw samemu Bogu.

Świadcstwa przeciw Jezusowi szukają pod przewodnictwem arcykapłana wszyscy członkowie Wysokiej Rady (Mk 14,55), choć do wydania prawomocnego wyroku wystarczyła obecność dwudziestu trzech z nich. Podkreślenie pełnej liczby członków Sanhedrynu służy Markowemu zamierzeniu ukazania oficjalnych przedstawicieli judaizmu jako winnych śmierci Jezusa. Procedura procesowa wymagała, by najpierw przesłuchać świadków, a następnie deliberować nad wyrokiem; w tym wypadku wyrok przesądzony jest już od początku. Zeznania świadków jednak wykluczają się wzajemnie. Jako przykład świadectwa, co do którego nie było zgody, wybiera Marek logion Jezusa o zburzeniu świątyni i odbudowaniu jej w przeciągu trzech dni (Mk 14,57-58). Niezgodność świadectw nakazuje szukać innych powodów do oskarżenia Jezusa.

Oskarżenie o uzurpację godności mesjańskiej

Brak wystarczającego motywu podtrzymania oskarżenia skłania arcykapłana do pytania bezpośrednio dotyczącego mesjańskiej godności Jezusa: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?” (Mk 14,61). Tytuł „Syn Błogosławionego” stanowi zarzut o charakterze religijno-politycznym w oczach władz żydowskich. Tytuł „Mesjasza” mógł być zarzutem nie tylko ze strony Żydów, ale także i Rzymian, jeśli interpretowany był w kategoriach politycznych. Żydowskie władze religijne współpracowały z namiestnikiem Rzymu w kwestiach politycznych. Jeżeli bezpośrednim powodem aresztowania Jezusa było wydarzenie wyrzucenia handlujących w świątyni i powywracania stołów bankierów, to z pewnością niełatwo dostrzec w tym czynie uzurpację godności królewskiej.

Na ogniwo łączące obydwie oskarżenia (o bunt przeciw świątyni, czyli powodowanie zamieszek i o uzurpację godności królewskiej) może wskazywać inny fragment z pism Józefa Flawiusza: „W owym czasie w całej Judei grasowały bandy rozbójnicze. Gdzie tylko zdołał ktoś zebrać grupę buntowników, obierano go królem i wyrządzano wielkie szkody narodowi. Albowiem Rzymianom niewiele tylko i w mało znaczących sprawach dawali się we znaki, ale za to wszędzie sprawiali rzeź wśród swoich pobratymców” (Starożytności żydowskie 17,285). Niewiele jednak wskazuje na to, że w przypadku Jezusa i Jego uczniów chodzi o sytuację analogiczną.

Władze żydowskie mogły wykorzystać dwa momenty prawa rzymskiego, celem oskarżenia Jezusa: *perduellio* czyli wroga postawa wobec kraju oraz *crimen maiestatis populi Romani imminutae* rozumiana jako obraza godności ludu rzymskiego. Za obydwie przestępstwa karano śmiercią. Choć pierwsze z nich traktowane było znacznie poważniej, drugie zezwalało na większą swobodę przy interpretacji sędziowskiej.

Uroczysta deklaracja Jezusa „Ja jestem” (Mk 14,62), przerywająca milczenie, złączona została z motywem Syna Człowieczego, wkomponowanym w obrazowość sądu. Racją wprowadzenia tego motywu jest zamierzenie odwrócenia perspektywy: teraz sądzony jest niewinny „Syn Błogosławionego” przez niesprawiedliwych sędziów, przyjdzie jednak czas sądu ostatecznego, w którym Syn Człowieczy wymierzy sprawiedliwy wyrok niegodziwym oskarżycielom. Bez wątplenia ewangelista nawiązuje tu do wizji Daniela: „Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego” (Dn 7,13).

Niektórzy egzegeci sugerują, że Jezusowa odpowiedź na pytanie arcykapłana: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego” (Mk 14,61), uznana została przez niego za bluźnierstwo z powodu wykorzystania formuły objawieniowej „Ja jestem”. Wydaje się, że trudno o jednoznaczne rozstrzygnięcie w tej kwestii, gdyż odpowiedź pozytywna na pytanie rozpoczynające się od słów „czy jesteś?” poniekąd implikuje taką formułę.

Znak rozdarcia szat przez arcykapłana, zazwyczaj symbol żałoby, cierpienia lub strachu, przyjmuje funkcję antycypacji wyroku. Po raz kolejny Jezus jest oskarżany o bluźnierstwo. Tym razem oskarżenie prowadzi do sformułowania wyroku *expressis verbis*: „Słyszeliście bluźnierstwo!” (Mk 14,64). Drugą reakcją członków Sanhedrynu na wydanie Jezusa jest wyszydzenie. Gest opluwania, który wyraża najgłębszą pogardę w poniżenie, może być w zamierzeniu ewangelisty nawiązaniem do trzeciej pieśni Sługi Pańskiego: „Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50,6).

Wydanie Jezusa Piłatowi

Podstawą wyroku na Jezusa było więc – według relacji Marka – dwojakie bluźnierstwo: przeciw świątyni (choć tu zeznania świadków nie były zgodne) i przeciw samemu Bogu. Świątynia rozumiana była zawsze jako miejsce Szekiny, zamieszkiwania i obecności Boga. Kto bluźni Bogu, bluźni przeciw świątyni; kto bluźni przeciw świątyni, wypowiada bluźnierstwa przeciw Bogu, którego jest domem.

Sanhedryn jednak nie mógł wydać wyroku śmierci w czasie, gdy w Jerozolimie przebywał prokurator Judei Poncjusz Piłat. Zresztą wyrok taki musiałby i tak być zatwierdzony przez władze okupanta. Powstała konieczność wysunięcia innych oskarżeń, które wprost godziłyby w autorytet Rzymu. Proces przenosi się do rezydencji Piłata, gdzie akcent oskarżenia przesuwają się na uzurpację władzy królewskiej. Fakt, że Jezus został ukrzyżowany, nie ukamienowany, świadczy o tym, że wyrok wydano w oparciu o polityczne prawo rzymskie, nie religijne prawo żydowskie.

Źródło tekstu: teologiapolityczna.pl. Autor: ks. Mariusz Rosik. Dostęp: listopad 2024.